

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

LÓDŹ, PIĄTER, 30 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 178

Narody Związku Radzieckiego

dają wyraz swej niezłomnej woli

WALKI O POKÓJ

Ludność ZSRR przystępuje w dniu dzisiejszym do składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

MOSKWA (PAP):

W związku z rozpoczęciem w dniu 29 bm. Plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, przewodniczący Komitetu, wybitny pisarz radziecki M. Tichonow złożył przedstawicielom prasy oświadczenie w którym między innymi stwierdził: Sztokholmski Apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju spotkał się z gorącym poparciem we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej.

Narody Związku Radzieckiego powitały z entuzjazmem deklarację Rady Najwyższej ZSRR, solidaryzującą się z Apelem Sztokholmskim. W licznych listach, na masowych zebraniach i wiecach, masy pracujące naszego kraju — oświadczają, iż udzieliły w całej pełni poparcia konsekwentnej, mihującej pokój polityce rządu

radzieckiego i wyraża swą nieugiętą wolę ofiarnej walki o pokój.

Cała postępową ludność ocenia zbieranie podpisów, pod Apelem Sztokholmskim, jako doniosłe ogniwo w łańcuchu po czynna, zmierzających do pokrzyżowania planów agresorów imperialistycznych.

Dalsza aktywizacja walki o pokój należy do najważniejszych zadań narodów całego świata. Amerykańskie kolarzadzące — jak o tym świadczą wydarzenia w Korei — nie ograniczają się już do przygotowań do agresji, lecz przystąpiły do bezpośrednich aktów agresji.

Dla ludzi radzieckich oczywiste jest ogromne znaczenie Apełu Sztokholmskiego. Każdy człowiek radziecki gotów jest złożyć i złożyć swój podpis pod tym doniosłym dokumentem. Jednolitą wolą narodu radzieckiego — obrony pokoju — powinna

znaleźć odzwierciedlenie w podpisach pod Apelem Sztokholmskim.

W dniu 30 czerwca na całym terenie ZSRR rozpoczęło się akcja zbierania podpisów pod Apelem.

Radziecki Komitet Obrony Pokoju — oświadczył na zakończenie Tichonow — wyraża przeświadczenie, że każdy radziecki człowiek złoży swój pod

pis pod Apelem Sztokholmskim o zakaz broni atomowej. Ludzie pracy naszego kraju jedno myślnym poparciem Apełu Sztokholmskiego zmanifestują zespolenie się naszego narodu wokół wielkiej partii blszewików, wokół genialnego Wodza i Nauczyciela ludzi pracy wszystkich krajów, Chorażego Pokoju, Towarzysza STALINA — zakończył M. Tichonow.

W obronie Karty ONZ

Oświadczenie rządu RP w sprawie agresji Stanów Zjednoczonych na Koreę

WARSZAWA (PAP). — Rząd Polski otrzymał od sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych informację o „uchwale” podjętej przez 6 członków Rady Bezpieczeństwa w związku z sytuacją na terytorium Korei. Fakt ten poprzedzony był rozkazem prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana o podjęciu przez amerykańskie siły zbrojne szerepu działań wojennych na Dalekim Wschodzie, a mianowicie: interwencji na Formozie, w Wietnamie i na Filipinach oraz bezpośredniego udziału w walkach w Korei.

W ten sposób przekazana Rządowi Polskiemu przez sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych informacja nie może być inaczej rozumiana tylko jako nowa faza realizowania osławionej doktryny Trumana.

Doktryna ta, ogłoszona 3 lata temu i stanowiąca świadome pogwałcenie prawa narodów do stanowienia o swym losie, łamie prawo w stosunkach międzynarodowych i narusza Kartę ONZ, i tym razem została użyta jako narzędzie dławienia ruchów narodowo-wyzwoleńczych i jawnej agresji. Znowu Stany Zjednoczone, pretendując do roli czynnika nadrzędnego uzurpowują sobie prawo wkroczenia na terytorium innych państw i ujarznienia innych narodów.

Rząd polski pragnie przypomnieć, że w wyniku wyborów, które objęły całą Koreę powstał rząd ludowo-demokratyczny Republiki Koreańskiej, reprezentujący cały naród i uznany przez szereg państw w tej liczbie przez Rzeczpospolitą Polską.

„Zboże jak złoto”



Dorodne jest zboże w spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach. Cała okolica podziwiała piękne kłosy

Serdecznie żegnana wyjechała z Moskwy do kraju druga delegacja chłopów polskich

MOSKWA (PAP). — 28 czerwca, w ostatnim dniu pobytu drugiej delegacji chłopów polskich w Moskwie charge d'affaires R. P. J. Zambrowicz wydał przyjęcie na cześć delegacji.

Na przyjęcie, które odbyło się w Wielkiej Sali hotelu „Metropol” przybyli: minister rolnictwa ZSRR — Benediktow, wiceminister rolnictwa ZSRR — Chosztaria oraz grupa odpowiedzialnych pracowników tego Ministerstwa, szereg odpowiedzialnych pracowników MSZ ZSRR, przewodniczący Komitetu Słowiań-

skiego ZSRR generał Gundorow, sekretarz odpowiedzialny Komitetu Słowiańskiego ZSRR Moczalow, dyrektor Wszechnarodowej Wystawy Rolniczej — Bogdanow, przedstawiciele radzieckich organizacji społecznych i prasy.

Podczas przyjęcia minister Benediktow, wiceminister Chosztaria, generał Gundorow, dyrektor Bogdanow, serdecznie witani przez członków delegacji chłopów polskich, wnieśli szereg toastów, owacyjnie podchwyconych przez zebranych, na cześć wieczystej i nierozdzielnej przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć pracującego chłopstwa polskiego, wkraczającego na tory socjalizmu, na cześć wodza polskich mas pracujących, Prezydenta Polski Ludowej, wiernego przyjaciela Związku Radzieckiego — Bolesława Bieruta.

Z kolei charge d'affaires R. P. — J. Zambrowicz, wiceminister Tkaczow, sekretarz generalny NKW ZSL Juszkiewicz, członkinie delegacji, chłopki — Maria Pawłowicz i Janina Kaczanowska wnieśli toasty na cześć genialnego Wodza mas pracujących całego świata, najlepszego Przyjaciela narodu polskiego, Chorażego całej postępowej ludkości w walce o pokój — Wielkiego Stalina i na cześć wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć radzieckiego chłopstwa kolchozowego, na cześć bohaterstwa Armii Radzieckiej.

W nocy z 28 na 29 czerwca delegacja chłopów polskich na czele z wiceministrem Tkaczowem wyjechała specjalnym pociągiem z Moskwy do kraju.

Zobowiązania produkcyjne na cześć rocznicy Manifestu PKWN

PZPW im. Reymonta

Zaloga PZPW im. Reymonta podjęła następujące zobowiązania w celu uczczenia rocznicy Manifestu PKWN.

Oddział motolni angielskiej postanowił uruchomić trzy zmiany, co da do 22 lipca 6.200 kg. przędzy dodat kowo.

Oddział przygotowawczy angielski — ma wyrobić ponad plan 200 kg. przędzy.

Oddział farbiarni — wybarwi do 22 lipca 5.000 kg. przędzy ponad plan.

Oddział przedalni angielskiej — majstrówce zobowiązują się doprowadzić do należytego stanu park maszynowy.

Oddział pralni wełny — zobowiązuje się do 22. VII wykonać ponad normę 1.200 kg. wełny.

Jak podaje nam korespondent tych zakładów, tow. Różga, młodzież, zorganizowana w ZMP, postanowiła jeden dzień pracować przy produkcji nadliczbowo, przeznaczając uzyskane kwoty na fundację sztandaru ZMP.

Drukarnia RSW „Prasa”

Zaloga drukarni RSW „PRASA” podjęła na zebraniach oddziałowych następujące zobowiązania:

Pracownicy Introligatorni wykonają plan produkcyjny za rok bieżący w 81 procentach w stosunku rocznym do 22 lipca. Pracownicy działu maszyn płaskich i dociskowych wykonają plan produkcyjny za lipiec i sierpień na dzień 25 sierpnia, to jest w czasie o 5 dni krótszym. Pracownicy działu chemigrafii, zecerini ręcznej, działu rotacji wykonają przed terminem swe plany produkcyjne.

Pracownicy stereotypni podniosą jakość odlewanych płyt, pracownicy odlewni czcionek wyprodukują do dnia 22 lipca dodatkowo 300 kg. czcionek.

UWAGA, KORESPONDENCI I REDAKTORZY GAZETEK ŚCIENNYCH!
We wtorek, dnia 4 lipca br. o godz. 17, w świetlicy RSW „Prasa”, przy ul. Żwirki 17 odbędzie się **Odwrota korespondentów „Głosu” i redaktorów gazetek ściennych z łódzkich zakładów pracy**

Bezprawna uchwała Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei

Pismo rządu radzieckiego do sekretarza generalnego ONZ

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie skierował na adres Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR następujące pismo: „Mam zaszczyt zakomunikować tekst rezolucji uchwalonej przez Radę Bezpieczeństwa na 474 posiedzeniu, które się odbyło 27 czerwca 1950 r.:

„Rada Bezpieczeństwa, stwierdziwszy, że zbrojny napad wojsk z Korei Północnej na Republikę Koreańską stanowi pogwałcenie pokoju, biorąc pod uwagę, że Rada Bezpieczeństwa wezwała do natychmiastowego przerwania działań wojennych, biorąc pod uwagę, że wezwania ona władze Korei Północnej do natychmiastowego wycofania swych sił zbrojnych do 30 równoleżnika, uwzględniając to, że za sprawozdania Komisji ONZ wynika, iż władze Korei Północnej nie przerwały działań wojennych i nie wycofały swych wojsk do równoleżnika 38, uwzględniając, że konieczne jest zastosowanie pilnych środków wojskowych dla przywrócenia pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa, biorąc dalej pod uwagę apel Republiki Koreańskiej do ONZ w sprawie natychmiastowych i skutecznych środków, zmierzających do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa — zaleca, by członkowie ONZ okazali Republiki Koreańskiej taką pomoc, jaka może być konieczna dla odparcia zbrojnego ataku i przywrócenia

międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie.”

Rząd radziecki wystosował w odpowiedzi następujące pismo do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie:

„Rząd radziecki otrzymał od Pana tekst rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 27 czerwca z apelem, skierowanym do członków ONZ, w sprawie konieczności ingerowania w sprawę koreańską na korzyść władz południwokoreańskich.”

Rząd radziecki stwierdza, że rezolucja ta, przyjęta została 6 głosami przy udziale siódmego — kuomintangowskiego, Czian Tin-fu, który nie jest prawnie upoważniony do reprezentowania Chin. Tymczasem jednak, zgodnie z Kartą ONZ, dla przyjęcia uchwały Rady Bezpieczeństwa konieczne jest otrzymanie 7 głosów,

włączając w to pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie USA, Anglii, Francji, ZSRR i Chin.

Wiadomo, że przy uchwalaniu wspomnianej wyżej decyzji nieobecni byli dwaj stałe członkowie Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chiny. Tymczasem jednak, zgodnie z Kartą ONZ, uchwały Rady Bezpieczeństwa w ważnych sprawach mogą być przyjęte tylko pod warunkiem jednogłośności wszystkich pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie: USA, Anglii, Francji, ZSRR i Chin.

Z uwagi na powyższe — jest rzeczą zupełnie oczywistą, że wspomniana na decyzji Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej jest pozbawiona mocy prawnej.”

Sukcesy koreańskiej Armii Ludowej

Entuzjazm ludności wyzwolonych miast i wsi Korei Południowej

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Phenjanu:

W wyzwolonych miastach i wsiach Korei Południowej ludność gorąco wita oddziały Armii Ludowej. Na odbywających się wiecach ludność rozważa zagadnienia komitetów ludowych i przygotowuje do przeprowadzenia reformy rolnej. W miejscowościach Emir-Gendiu, Hampho, w rejonach Urdin, Enczen, Enbek i w wielu innych rejonach Korei Południowej, wyzwolonych przez Armię Ludową, utworzono już komitety ludowe.

W rejonach tych czynione są przygotowania do przeprowadzenia reformy rolnej, — zakańczają się rejestracja majątków ziemskich, należących do elementów projańskich, do zdrajców ojczyzny. Ziemia ta będzie bezpłatnie rozdzielona między chłopów.

KOMUNIKAT DOWÓDZTWA ARMII LUDOWEJ.

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Phenjanu: Jak donosi komunikat dowództwa koreańskiej Armii Ludowej — lotnictwo koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej dokonało przelotu 10 nalotów na wojskowe obiekty armii Li Syn Mana na południe od Seulu.

28 czerwca eskadra samolotów Armii Ludowej stoczyła w rejonach Kimcezen i Keden bój z 4 bombowcami wroga, które przeniknęły na terytorium na północ od 38 równoleżnika, celem dokonania nalotu na Phenjan. Lotnictwo Armii Ludowej straciło 1 bombowiec, zmuszając pozostałe do ucieczki. Ta sama eskadra Armii Ludowej dokonała nalotu na lotnisko w Suwanie i zniszczyła dwa

czteromotorowe bombowce i trzy inne samoloty.

Inna eskadra lotnictwa Armii Ludowej straciła czteromotorowy bombowiec, który usiłował startować z lotniska w Suwanie. Poza tym na lotnisku tym zniszczono jeszcze 2 czteromotorowe oraz 3 lekkie bombowce.

PARTYZANCI W KOREI POŁUDNIOWEJ AKTYWIZUJĄ SWOJE DZIAŁANIA.

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Natchmieniami sukcesami Armii Ludowej Północnej Korei, partyzanci w Korei Południowej aktywizują swe działania. 26 czerwca partyzanci w prowincji Kanwon opanowali całkowicie siedzibę powiatu Urdin. Ludność przyłącza się do partyzantów i wraz z nimi wzywala wsie.

Na zakończenie I turnusu

34 brygada SP otrzymała sztandar przechodni

WARSZAWA (PAP) — We wszystkich brygadach powszechnej organizacji „Służba Polsce” odbyło się 29 bm. uroczyste zakończenie pierwszego turnusu połączone z rozdaniem nagród młodym przodownikom pracy i nauki.

„Wracając do swych rodzinnych stron, walczcie o szczęście i pokój, pomagajcie w rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej, w budowie mostów i dróg, włączajcie się do aktywnej pracy społecznej” — głosił m. in. rozkaz komendanta głównego „SP” płk. Braniewskiego — odczyta ją podczas uroczystego apelu we wszystkich kompaniach i hufcach.

NOWY DWÓR (PAP) — We

współzawodnictwie prowadzonym przez wszystkie brygady SP na terenie kraju w okresie pierwszego turnusu br., pierwsze miejsce i sztandar przechodni Komendy Głównej zdobyła 34 brygada, która od maja br. pracowała przy robotach wodno-melioracyjnych oraz w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Żuławach.

Kryzys rządowy we Francji trwa

GENEWA (PAP). — Z Paryża do noszą:

Queuille, który otrzymał od prezydenta Auriola misję tworzenia nowego rządu, nie kryje trudności na jakie może napotkać. W czwartek rano Queuille opracował deklarację rządową, którą przedstawił parlamentowi dzisiaj oraz odbył kilka rozmów z przedstawicielami większości: Bidaultem, przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego i Rada Republiki Petschem, Schumanem i Monnetem.

Nie ustajemy w walce o pokój!

„Prosty człowiek w Europie czy w Azji żywi odrębną wojnę. Nie chce on brać w niej udziału, zaczyna oskarżać Stany Zjednoczone... o to, że pchają świat do trzeciej wojny światowej”.

To nie jest opinia jednego z pism, związanych z ruchem obrońców pokoju. Taką ocenę daje organ amerykańskich kapitalistów, „US News and World Report”.

„Zaden kraj w Azji nie zgodzi się, aby gospodarowały w nim Stany Zjednoczone; każda aluzja do takiego działania wywołuje natychmiast podjęcie i wrogosć”.

Tego ostrzeżenia nie dał przywódca jakiegoś postępowego ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Azji. To zda nie usłyszał amerykański dziennikarz, korespondent „New York Times”, Sultzberger, od ambasadora Indii w Pekinie, Pannikara.

To nie są głosy odosobnione. Rozrzucony po całej kuli ziemskiej korespondenci amerykańskiej prasy „reakcyjnej” się do stolicy agresji i podżegania do wojny, do stolicy totalnej dyplomacji atomowej — Waszyngtonu — sprawozdania, korespondencje i wiadomości, które wywołują dreszcz strachu w amerykańskich pretendencjach do zawiadania światem. Kryzys „zimnej wojny”, „totalnej dyplomacji” i atomowego szantażu amerykańskich imperialistów ujawnia się nawet w głosach, pochodzących z obozu wojny.

Takie są następstwa zdecydowanej, konsekwentnej, nieugiętej polityki pokojowej Związku Radzieckiego. Takie są wyniki działalności potężniejszego z dnia na dzień światowego ruchu w obronie pokoju, który w krajach kolonialnych i zależnych wiąże się najczęściej z ruchem narodowo-wyzwoleńczym.

Imperialiści amerykańscy usiłowali początkowo przemilczeć i bagatelizować znaczenie Stałego Komitetu Obróńców Pokoju. Gdy jednak zobaczyli, że ruch pokoju ogarnia coraz to nowe setki milionów ludzi różnych poglądów politycznych i różnych wieści religijnych — przekonali się, że oto powstała wielka siła, zdolna pokrzyżować ich ludobójcze plany.

Przekonali się wówczas, jak nędzny, jak bezwartościowy jest dolar, który mogą jedynie przeciwstawić sile. Przekonali się, że za tego dołara nie zdobędą atomowej piechoty. że gdy ludy przejrzą ich plany, odpowiedzą na nie potężnym „Nie”.

Apel Sztokholmski zmobilizował już i mobilizuje nadal setki milionów ludzi. Setki tysięcy komitetów na całym świecie, organizacje społeczne i polityczne prowadzą nieustępliwą walkę przeciwko atomowym zbrodniarstwom.

Coż mogą oni bowiem poza dola-rem przeciwstawić świadomej woli miliardów ludzi? Mogą przeciwstawić dalsze wysiłki zaciskania petli na szyi narodów, których zdradzieckie rządy niewolniczo wykonują polecenia imperialistycznych mocodawców w rodzaju „planu Schumana”. Dalsze faszyzowanie Stanów Zjednoczonych i krajów zależnych, jak np. Włochy, gdzie wznowia się wydawanie dziennika „Popolo d'Italia”, kiedyś głównego organu prasowego Mussoliniego. Wtrącanie do więzienia Howarda Fasta, Nazima Hikmeta i wielu innych wybitnych pisarzy postępowych, których głosy nie zatrzymają kraty więzienne.

A może przeciwstawią głosowi miliardów ludzi dobrej woli zorganizowa-ny w Berlinie zachodnim kongres, pozał się Boże, intelektualistów, którego „perłami” są Lilienthal — były przewodniczący amerykańskiej komisji wyzyskania energii atomowej dla celów agresji, albo profesor nowojorskiego uniwersytetu — Bernham, który głosił „teorię” wymordowania Słowian?

Jakie wnioski płyną z tych rozważań? Proste są one i jasne: Światowy ruch obrońców pokoju, skupiony dookoła potężnego Związku Radzieckiego, jest silniejszy od materialnie. Zdołał on już pokrzyżować wiele ludobójczych planów amerykańskich imperialistów i pokrzyżuje dalsze. Jeden jest tylko warunek, o którym nikt z nas, ludzi milijonów pokój, nie może ani na chwilę zapomnieć: nie ustajemy w walce o pokój, podnośmy formy walki z podżegaczami wojennymi na coraz wyższym poziomie politycznym.

Jest nas miliard. Zwycięzimy.

Wierni idei marksizmu-leninizmu zwyciężymy w walce o pokój i socjalizm

Z obrad V zjazdu TPPR woj. warszawskiego

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju odbywają się doroczne wojewódzkie zjazdy Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. Poświęcone są one zbilansowanemu działalności organizacji, nakreśleniu wytycznych dalszej pracy oraz wyborom nowych zarządów.

V zjazd TPPR okręgu warszawskiego odbył się dnia 29 b. m. w siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie. Na sali wśród standardów wojenną popiersia Lenina i Stalina oraz wielki portret Prezydenta Bieruta. Na zjazd przybyło ponad 600 delegatów z całego województwa i liczni goście, reprezentujący PZPR i stronnictwa polityczne, organizacje związkowe i społeczne.

Serdecznie powitał zebranych przybyły na zjazd znany pisarz radziecki, delegat na zjazd literatów polskich — Aleksiej Surkow.

Polska idzie po nowej drodze — mówił Aleksiej Surkow. Wiele trzeba na tej drodze zdobywać, wiele też trzeba odrzucić, zmieść.

My mamy poza sobą 33 lata pracy i walki o nowe życie i nowego człowieka. Nie mamy prawa ukrywać naszych doświadczeń. Doświadczenia ludzi radzieckich zdobyte w walce o nowego człowieka, o wyzrobienie z człowieka wilka i wykreślenie uczuć miłości, braterstwa, przyjaźni do narodów — utrwalone jest w „In” w literaturze.

Przemówienie przepojone głębokim przekonaniem w zwycięstwo idei przyjaźni i braterstwa między ludami, zwycięstwo socjalizmu, zakończone literat radziecki, życząc budowniczym Nowej Polski i Nowej Warszawy jeszcze wspanialszych sukcesów w dziele zbudowania Polski pięknej, mocnej i szczęśliwej.

Zebrani hucznie oklaskują słowa Surkowa, wznosząc okrzyki na cześć walecznej przyjaźni bratnich narodów, na cześć Wodza całej postępowej ludzkości, Chorażego Pokoju i Postępu — Józefa Stalina, na cześć przywódcy mas pracujących Polski, przewodniczącego PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta.

W obronie Karty ONZ Oświadczenie Rządu RP

(Dalszy ciąg ze str. 1-iej)

się znaleźć upozorowanie prawne swej agresji przez aprobatę swojego stanowiska w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Miała ją dać uchwała Rady Bezpieczeństwa. Wiadomo jednak, że Rada Bezpieczeństwa w tej chwili nie działa. Zgodnie bowiem z artykułem 23 i 27 Karty w skład jej wchodzi 11 państw, w tym 5 stałych członków, a wszystkie uchwały merytoryczne wymagają jednogłośnie wielkich mocarstw. Uchwała, którą zakomunikował rządowi polskiemu sekretarz generalny, zapada pod nieobecność dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie: ZSRR i Chin, dlatego też nie może być ona uważana za uchwałę Rady Bezpieczeństwa, a jedynie za nikogo nie wiążącą opinię 6 członków Narodów Zjednoczonych.

Rząd polski równocześnie jak najostre protestuje przeciw agresji Stanów Zjednoczonych na Korei oraz na terytorium Chin i przeciw zapowiedzianej interwencji na Filipinach i w Indonezji.

Rząd polski zwraca uwagę, że samowolna decyzja Stanów Zjednoczonych, które postanowiły okupować Formozę, narusza integralność obszaru Chińskiej Republiki Ludowej, co stanowi akt niesprowokowanej agresji i zagrożenia pokoju.

Stwierdzając powyższe rząd polski oświadcza, że nie może przyjąć do wiadomości „uchwał” tego rodzaju, jak zakomunikowane mu przez sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych.

Rząd polski zwraca uwagę, że samowolna decyzja Stanów Zjednoczonych, które postanowiły okupować Formozę, narusza integralność obszaru Chińskiej Republiki Ludowej, co stanowi akt niesprowokowanej agresji i zagrożenia pokoju.

Stwierdzając powyższe rząd polski oświadcza, że nie może przyjąć do wiadomości „uchwał” tego rodzaju, jak zakomunikowane mu przez sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych.

W imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej oświadczam, że deklaracja Truman'a z dnia 27 bm. oraz działania amerykańskiej floty morskiej stanowią zbrojną agresję przeciwko terytorium Chin i brutale pogwałcenie Karty ONZ.

Ta oparta na gwałcie grabieżcza akcja rządu USA nie jest niespodzianką dla narodu chińskiego, lecz wzmagają jedynie jego gniew, ponieważ naród chiński od dłuższego czasu demaskował wszystkie konspiracyjne plany imperializmu amerykańskiego, zmierzające do „agresji przeciwko Chinom i do zajęcia Azji przy pomocy gwałtu.

Deklaracja Truman'a otwarcie u-

jawia te świadome plany i wprowadza je w życie. Atak marionetkowego rządu południowo-koreańskiego na Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną, w wyniku prowokacji rządu USA — był posunięciem dokonanym z premedytacją przez Stany Zjednoczone i obliczonym na to, by stworzyć dla Stanów Zjednoczonych pretekst do inwazji na Formozę, Koreę, Wietnam i Filipiny. Jest to, ściśle mówiąc, dalszy akt interwencji imperializmu amerykańskiego w sprawę Azji.

W imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej oświadczam, że — niezależnie od tego, jaką formę przybierze akcja imperializmu amerykańskiego, — fakt, że Formoza jest częścią Chin, pozostała na zawsze niezmienną. Jest to nie tylko fakt historyczny, lecz zostało to potwierdzone w deklaracjach, ogłoszonych w Kairze i Poczdamie oraz zostało potwierdzone przez rozwój wydarzeń po kapitulacji Japonii. Cały nasz naród będzie z całą pewnością jednomyślnie walczył do zwycięstwa o wyzwolenie Formozy spod ucisku „agresorów amerykańskich. Naród chiński, który pokonał imperializm japoński i Czang Kajsze — najmitę imperializmu amerykańskiego — osiągnie niewątpliwie zwycięstwo w dziele wyparcia agresorów amerykańskich i odzyskania Formozy i innych terytoriów należących do Chin.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej wzywa wszystkie narody świata, milujące pokój, sprawiedliwość i wolność, a w szczególności wszystkie narody wschodnie i ludy Wschodu, by powstały jak jeden mąż i powstrzymały nową agresję imperializmu amerykańskiego na Wschodzie. Agresja ta może się zakończyć całkowitą klęską imperializmu, jeżeli nie ulegniemy groźbom, lecz stanowczo zmobilizujemy szerokie masy ludu do udziału w walce przeciwko agresorom wojennym.

Naród chiński wyraża swą sympatię i podziw dla narodów Korei, Wietnamu, Filipin i Japonii, które również są ofiarami agresji Stanów Zjednoczonych i również walczą przeciwko niej. Naród chiński wierzy głęboko, że wszystkie narody wschodnie i ludy Wschodu są niewątpliwie zdolne do zniszczenia raz na zawsze nikczemnych i zniechęconych amerykańskich agresorów imperialistycznych w potężnym plomieniu walki o niepodległość narodową.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i stronnictw politycznych powitał zjazd i sekretarz KW PZPR tow. poseł Bołdaki.

Ostatnie słowa mówcy: „Uczyć się będziemy od WKP(b) i Towarzystwa Stalina wierności idei marksizmu-leninizmu. Wierni tym zasadom zwyciężymy w walce o pokój i socjalizm” — wywołują huczne, długo niemilkące oklaski.

Po krótkim przemówieniu przedstawicielki Ligi Kobiet ob. Rybark przyferat polityczno - ideologicznie wygłosił członek Rady Naczelnej TPPR sekretarz KC PZPR, tow. Edward Ochab.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, stronnictwa polityczne, rząd Polski Ludowej, przywiązują dużą wagę do pracy Towarzystwa Przyjaciół Polsko - Radzieckiej — stwierdza tow. Ochab.

Upowszechniając doświadczenia ZSRR, organizacje TPPR — przyznają się do pogłębienia przyjaźni obywateli, która jest jednym z ważnych czynników zwycięstwa w walce o pokój i socjalizm.

Ostatnie słowa mówcy zagłuszają okrzyki: „Niech żyje waleczna przyjaźń polsko - radziecka, niech żyje Wódz mas pracujących całego świata Józef Stalin, niech żyje przywódca mas pracujących Polski — Bolesław Bierut”.

Uroczyste przyjęcie w Ambasadzie w Moskwie dla delegacji rządowej RP

MOSKWA (PAP) — W dniu 28 czerwca br. charge d'affaires R. P. w Moskwie J. Zambrowicz wydał przyjęcie na cześć delegacji do spraw gospodarczych Rządu R. P. z wicepremierem tow. Hilarym Mincem na czele.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli m. in.: wiceprezes Rady Ministrów ZSRR — Mikołaj, minister handlu zagranicznego ZSRR — Mienszykow, minister komunikacji ZSRR — Bieszew, marszałek Związku Radzieckiego — Budionnyj, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Lawrentiew, wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Łoszkow, wiceminister przemysłu węglowego ZSRR — Onika.

Przyjęcie odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze.

Przy czynnym udziale USA

25 czerwca dziennik „New York Herald Tribune” zamieścił wiadomość swego seuleskiego korespondenta — Margarit Higgins, która cytowała następujące słowa generała Roberta:

„W Korei płatnik amerykański posiada armię, która jest wyposażona w psem łańcuchowym, broniącym inwestycji amerykańskich w tym kraju, jest siła nosząca maksymalne rezultaty przy minimalnych wydatkach.”

Roberts chwalił się również tym, że grupa amerykańskich doradców wojskowych jest „żywym świadectwem tego jak przy rozumnym i intensywnym wykorzystaniu 500 zabartowanych w bojach żołnierzy amerykańskich i oficerów można przy gotować 100 tysięcy osób, które będą za was walczyć”.

Roberts chwalił się przed Higgins „zdolnością bojową” i „moralą” wojsk marionetkowych, które zgodnie z jego planem, miały walczyć za Stany Zjednoczone. Roberts otwarcie opowiadał o tym, jak Amerykanie kontrolują południowo-koreańskie siły wojskowe. „Jeśli zamierzacie — mówił on — przygotować armię zagraniczną, musicie posiadać dostatecznie wielki sztab, by kierować Amerykanów do wszystkich instancji w batalionami włącznie. W Korei Południowej w każdej dywizji jest najmniej 13-14 Amerykanów, którzy pracują z oficerami koreańskimi, którzy są z nimi na froncie — na 38 równoleżniku, którzy pozostają z nimi zarówno w czasie operacji wojskowych, jak w czasie wypoczynku”.

Scharakteryzowana w ten sposób rola „doradców” amerykańskich wskazuje jasno, że napaść wojsk południowo-koreańskich na Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną była dokonana z wiedzą i pod kierownictwem władców amerykańskich w Korei Południowej.

Jest rzeczą znaną, że napaść na Koreę Południową dokonana została w kilka dni po tym, jak wystąpił Wall Street i Waszyngton Foster Dulles odwiedził Seul i oświadczył 19 czerwca przed „Zgromadzeniem Narodowym” Korei Południowej: „Spojrzenia całego wolnego świata skierowane są na was”. Słowa te były jawnym sygnałem dla awantury Li Syn Mana. Dulles przestrzegł w swym przemówieniu, że „kompromis” z komunizmem „byłby drogą wiodącą do katastrofy”. Innymi słowy Dulles żądał odrzucenia propozycji pokojowego zjednoczenia Korei Południowej i Południowej.

W ciągu wielu miesięcy Li Syn Man i jego klika niejednokrotnie składali wojownicze oświadczenia, wskazując jasno na ich agresywne plany skierowane przeciw Koreańskiej Republice Ludowej. Li Syn

Man, przemawiając w Seulu 1 marca, oświadczył, że nie pozwolił sobie na odpoczynek dopóki Korea nie będzie „zjednoczona”. Miał on na myśli „zjednoczenie” pod kontrolą reakcyjnych marionetek, działających na rozkaz Waszyngtonu. Następnie wyraził przekonanie, że uzyska wszechstronne poparcie amerykańskie dla swych wysiłków, zmierzających do podporządkowania całej Korei panowaniu imperialistycznemu.

19 czerwca, gdy Dulles przybył do Seulu, Li Syn Man poszedł jeszcze dalej, przemawiając w „Zgromadzeniu Narodowym”. Wzwał on do zakończenia wojny przeciw Korei Południowej. Również przewodniczący „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej składał podobne oświadczenia, nawołujące do rozpetania wojny.

Korespondent „New York Times” — Sullivan, zmuszony był przyznać 26 czerwca, że „wszystkie wypowiedzi o wojnie pochodzą od przywódców południowo-koreańskich”. Przy pominięciu przemówienia Li Syn Mana, wygłoszonego 1 marca, Sullivan pisał: „W szeregu wypadków Li Syn Man dawał do zrozumienia, że jego armia rozpocznie ofensywę, gdy tylko Waszyngton wyrazi swą zgodę”.

Man, przemawiając w Seulu 1 marca, oświadczył, że nie pozwolił sobie na odpoczynek dopóki Korea nie będzie „zjednoczona”. Miał on na myśli „zjednoczenie” pod kontrolą reakcyjnych marionetek, działających na rozkaz Waszyngtonu. Następnie wyraził przekonanie, że uzyska wszechstronne poparcie amerykańskie dla swych wysiłków, zmierzających do podporządkowania całej Korei panowaniu imperialistycznemu.

19 czerwca, gdy Dulles przybył do Seulu, Li Syn Man poszedł jeszcze dalej, przemawiając w „Zgromadzeniu Narodowym”. Wzwał on do zakończenia wojny przeciw Korei Południowej. Również przewodniczący „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej składał podobne oświadczenia, nawołujące do rozpetania wojny.

Korespondent „New York Times” — Sullivan, zmuszony był przyznać 26 czerwca, że „wszystkie wypowiedzi o wojnie pochodzą od przywódców południowo-koreańskich”. Przy pominięciu przemówienia Li Syn Mana, wygłoszonego 1 marca, Sullivan pisał: „W szeregu wypadków Li Syn Man dawał do zrozumienia, że jego armia rozpocznie ofensywę, gdy tylko Waszyngton wyrazi swą zgodę”.

Man, przemawiając w Seulu 1 marca, oświadczył, że nie pozwolił sobie na odpoczynek dopóki Korea nie będzie „zjednoczona”. Miał on na myśli „zjednoczenie” pod kontrolą reakcyjnych marionetek, działających na rozkaz Waszyngtonu. Następnie wyraził przekonanie, że uzyska wszechstronne poparcie amerykańskie dla swych wysiłków, zmierzających do podporządkowania całej Korei panowaniu imperialistycznemu.

19 czerwca, gdy Dulles przybył do Seulu, Li Syn Man poszedł jeszcze dalej, przemawiając w „Zgromadzeniu Narodowym”. Wzwał on do zakończenia wojny przeciw Korei Południowej. Również przewodniczący „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej składał podobne oświadczenia, nawołujące do rozpetania wojny.

Korespondent „New York Times” — Sullivan, zmuszony był przyznać 26 czerwca, że „wszystkie wypowiedzi o wojnie pochodzą od przywódców południowo-koreańskich”. Przy pominięciu przemówienia Li Syn Mana, wygłoszonego 1 marca, Sullivan pisał: „W szeregu wypadków Li Syn Man dawał do zrozumienia, że jego armia rozpocznie ofensywę, gdy tylko Waszyngton wyrazi swą zgodę”.

Man, przemawiając w Seulu 1 marca, oświadczył, że nie pozwolił sobie na odpoczynek dopóki Korea nie będzie „zjednoczona”. Miał on na myśli „zjednoczenie” pod kontrolą reakcyjnych marionetek, działających na rozkaz Waszyngtonu. Następnie wyraził przekonanie, że uzyska wszechstronne poparcie amerykańskie dla swych wysiłków, zmierzających do podporządkowania całej Korei panowaniu imperialistycznemu.

19 czerwca, gdy Dulles przybył do Seulu, Li Syn Man poszedł jeszcze dalej, przemawiając w „Zgromadzeniu Narodowym”. Wzwał on do zakończenia wojny przeciw Korei Południowej. Również przewodniczący „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej składał podobne oświadczenia, nawołujące do rozpetania wojny.

Korespondent „New York Times” — Sullivan, zmuszony był przyznać 26 czerwca, że „wszystkie wypowiedzi o wojnie pochodzą od przywódców południowo-koreańskich”. Przy pominięciu przemówienia Li Syn Mana, wygłoszonego 1 marca, Sullivan pisał: „W szeregu wypadków Li Syn Man dawał do zrozumienia, że jego armia rozpocznie ofensywę, gdy tylko Waszyngton wyrazi swą zgodę”.

Man, przemawiając w Seulu 1 marca, oświadczył, że nie pozwolił sobie na odpoczynek dopóki Korea nie będzie „zjednoczona”. Miał on na myśli „zjednoczenie” pod kontrolą reakcyjnych marionetek, działających na rozkaz Waszyngtonu. Następnie wyraził przekonanie, że uzyska wszechstronne poparcie amerykańskie dla swych wysiłków, zmierzających do podporządkowania całej Korei panowaniu imperialistycznemu.

19 czerwca, gdy Dulles przybył do Seulu, Li Syn Man poszedł jeszcze dalej, przemawiając w „Zgromadzeniu Narodowym”. Wzwał on do zakończenia wojny przeciw Korei Południowej. Również przewodniczący „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej składał podobne oświadczenia, nawołujące do rozpetania wojny.

Korespondent „New York Times” — Sullivan, zmuszony był przyznać 26 czerwca, że „wszystkie wypowiedzi o wojnie pochodzą od przywódców południowo-koreańskich”. Przy pominięciu przemówienia Li Syn Mana, wygłoszonego 1 marca, Sullivan pisał: „W szeregu wypadków Li Syn Man dawał do zrozumienia, że jego armia rozpocznie ofensywę, gdy tylko Waszyngton wyrazi swą zgodę”.

Agresja na Koreę Północną była starannie przygotowywana

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Z oświadczeń oficjalnych i wiadomości prasy w Stanach Zjednoczonych wynika wyraźnie, że agresja na Koreę Północną nie była aktem nagłym i niespodziewanym. W ciągu wielu miesięcy misja, składająca się z przeszło 500 wojskowych amerykańskich pod dowództwem generała amerykańskiego Roberta zajmowała się przygotowaniem wojsk Li Syn Mana do działań wojennych.

Korespondent „New York Times” Sullivan, który niedawno przebywał w Korei, pisze:

„Z wszystkich wojsk zagranicznych, szkolonych przez oficerów amerykańskich, wojska południowo-koreańskie są wojskami najbardziej zamerykanizowanymi. Noszą one mundury wojskowe stylu amerykańskiego, jeżdżą na samochodach amerykańskich, posiadają broń amerykańską. Po intensywnych przygotowaniach, trwających kilka lat, żołnierze wojsk południowo-koreańskich zachowują się nawet jak Amerykanie. Podobieństwo to dochodzi do takiego stopnia, że zwiędzają cemu Koreę Południową wydaje się, iż wojska amerykańskie ciągle jeszcze okupują ten kraj.”

Przyznając, że Stany Zjednoczone w pełni kontrolują marionetkowe siły wojskowe Korei Południowej, Sullivan pisze:

„500 amerykańskich doradców wojskowych posiada swe biura w koreańskim Ministerstwie Obrony Narodowej. Amerykańscy doradcy wojskowi zarejestrowani są w oddziałach wojskowych południowo-koreańskich.”

W przeddzień napaści na Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną amerykańscy władcy Li Syn Mana byli widocznie całkowicie zadowoleni z marionetkowych sił wojskowych Korei Południowej i przekonani, że siły te potrafią wykonać postawione przed nimi zadania. Generał Roberts niejednokrotnie chwalił się przed korespondentami amerykańskimi swymi „sukcesami” w twożeniu armii południowo-koreańskiej.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Z oświadczeń oficjalnych i wiadomości prasy w Stanach Zjednoczonych wynika wyraźnie, że agresja na Koreę Północną nie była aktem nagłym i niespodziewanym. W ciągu wielu miesięcy misja, składająca się z przeszło 500 wojskowych amerykańskich pod dowództwem generała amerykańskiego Roberta zajmowała się przygotowaniem wojsk Li Syn Mana do działań wojennych.

Korespondent „New York Times” Sullivan, który niedawno przebywał w Korei, pisze:

„Z wszystkich wojsk zagranicznych, szkolonych przez oficerów amerykańskich, wojska południowo-koreańskie są wojskami najbardziej zamerykanizowanymi. Noszą one mundury wojskowe stylu amerykańskiego, jeżdżą na samochodach amerykańskich, posiadają broń amerykańską. Po intensywnych przygotowaniach, trwających kilka lat, żołnierze wojsk południowo-koreańskich zachowują się nawet jak Amerykanie. Podobieństwo to dochodzi do takiego stopnia, że zwiędzają cemu Koreę Południową wydaje się, iż wojska amerykańskie ciągle jeszcze okupują ten kraj.”

Przyznając, że Stany Zjednoczone w pełni kontrolują marionetkowe siły wojskowe Korei Południowej, Sullivan pisze:

„500 amerykańskich doradców wojskowych posiada swe biura w koreańskim Ministerstwie Obrony Narodowej. Amerykańscy doradcy wojskowi zarejestrowani są w oddziałach wojskowych południowo-koreańskich.”

W przeddzień napaści na Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną amerykańscy władcy Li Syn Mana byli widocznie całkowicie zadowoleni z marionetkowych sił wojskowych Korei Południowej i przekonani, że siły te potrafią wykonać postawione przed nimi zadania. Generał Roberts niejednokrotnie chwalił się przed korespondentami amerykańskimi swymi „sukcesami” w twożeniu armii południowo-koreańskiej.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Z oświadczeń oficjalnych i wiadomości prasy w Stanach Zjednoczonych wynika wyraźnie, że agresja na Koreę Północną nie była aktem nagłym i niespodziewanym. W ciągu wielu miesięcy misja, składająca się z przeszło 500 wojskowych amerykańskich pod dowództwem generała amerykańskiego Roberta zajmowała się przygotowaniem wojsk Li Syn Mana do działań wojennych.

Korespondent „New York Times” Sullivan, który niedawno przebywał w Korei, pisze:

„Z wszystkich wojsk zagranicznych, szkolonych przez oficerów amerykańskich, wojska południowo-koreańskie są wojskami najbardziej zamerykanizowanymi. Noszą one mundury wojskowe stylu amerykańskiego, jeżdżą na samochodach amerykańskich, posiadają broń amerykańską. Po intensywnych przygotowaniach, trwających kilka lat, żołnierze wojsk południowo-koreańskich zachowują się nawet jak Amerykanie. Podobieństwo to dochodzi do takiego stopnia, że zwiędzają cemu Koreę Południową wydaje się, iż wojska amerykańskie ciągle jeszcze okupują ten kraj.”

Przyznając, że Stany Zjednoczone w pełni kontrolują marionetkowe siły wojskowe Korei Południowej, Sullivan pisze:

„500 amerykańskich doradców wojskowych posiada swe biura w koreańskim Ministerstwie Obrony Narodowej. Amerykańscy doradcy wojskowi zarejestrowani są w oddziałach wojskowych południowo-koreańskich.”

W przeddzień napaści na Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną amerykańscy władcy Li Syn Mana byli widocznie całkowicie zadowoleni z marionetkowych sił wojskowych Korei Południowej i przekonani, że siły te potrafią wykonać postawione przed nimi zadania. Generał Roberts niejednokrotnie chwalił się przed korespondentami amerykańskimi swymi „sukcesami” w twożeniu armii południowo-koreańskiej.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Z oświadczeń oficjalnych i wiadomości prasy w Stanach Zjednoczonych wynika wyraźnie, że agresja na Koreę Północną nie była aktem nagłym i niespodziewanym. W ciągu wielu miesięcy misja, składająca się z przeszło 500 wojskowych amerykańskich pod dowództwem generała amerykańskiego Roberta zajmowała się przygotowaniem wojsk Li Syn Mana do działań wojennych.

Korespondent „New York Times” Sullivan, który niedawno przebywał w Korei, pisze:

„Z wszystkich wojsk zagranicznych, szkolonych przez oficerów amerykańskich, wojska południowo-koreańskie są wojskami najbardziej zamerykanizowanymi. Noszą one mundury wojskowe stylu amerykańskiego, jeżdżą na samochodach amerykańskich, posiadają broń amerykańską. Po intensywnych przygotowaniach, trwających kilka lat, żołnierze wojsk południowo-koreańskich zachowują się nawet jak Amerykanie. Podobieństwo to dochodzi do takiego stopnia, że zwiędzają cemu Koreę Południową wydaje się, iż wojska amerykańskie ciągle jeszcze okupują ten kraj.”

Przyznając, że Stany Zjednoczone w pełni kontrolują marionetkowe siły wojskowe Korei Południowej, Sullivan pisze:

„500 amerykańskich doradców wojskowych posiada swe biura w koreańskim Ministerstwie Obrony Narodowej. Amerykańscy doradcy wojskowi zarejestrowani są w oddziałach wojskowych południowo-koreańskich.”

W przeddzień napaści na Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną amerykańscy władcy Li Syn Mana byli widocznie całkowicie zadowoleni z marionetkowych sił wojskowych Korei Południowej i przekonani, że siły te potrafią wykonać postawione przed nimi zadania. Generał Roberts niejednokrotnie chwalił się przed korespondentami amerykańskimi swymi „sukcesami” w twożeniu armii południowo-koreańskiej.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Z oświadczeń oficjalnych i wiadomości prasy w Stanach Zjednoczonych wynika wyraźnie, że agresja na Koreę Północną nie była aktem nagłym i niespodziewanym. W ciągu wielu miesięcy misja, składająca się z przeszło 500 wojskowych amerykańskich pod dowództwem generała amerykańskiego Roberta zajmowała się przygotowaniem wojsk Li Syn Mana do działań wojennych.

Korespondent „New York Times” Sullivan, który niedawno przebywał w Korei, pisze:

„Z wszystkich wojsk zagranicznych, szkolonych przez oficerów amerykańskich, wojska południowo-koreańskie są wojskami najbardziej zamerykanizowanymi. Noszą one mundury wojskowe stylu amerykańskiego, jeżdżą na samochodach amerykańskich, posiadają broń amerykańską. Po intensywnych przygotowaniach, trwających kilka lat, żołnierze wojsk południowo-koreańskich zachowują się nawet jak Amerykanie. Podobieństwo to dochodzi do takiego stopnia, że zwiędzają cemu Koreę Południową wydaje się, iż wojska amerykańskie ciągle jeszcze okupują ten kraj.”

Przyznając, że Stany Zjednoczone w pełni kontrolują marionetkowe siły wojskowe Korei Południowej, Sullivan pisze:

„500 amerykańskich doradców wojskowych posiada swe biura w koreańskim Ministerstwie Obrony Narodowej. Amerykańscy doradcy wojskowi zarejestrowani są w oddziałach wojskowych południowo-koreańskich.”

W przeddzień napaści na Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną amerykańscy władcy Li Syn Mana byli widocznie całkowicie zadowoleni z marionetkowych sił wojskowych Korei Południowej i przekonani, że siły te potrafią wykonać postawione przed nimi zadania. Generał Roberts niejednokrotnie chwalił się przed korespondentami amerykańskimi swymi „sukcesami” w twożeniu armii południowo-koreańskiej.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Z oświadczeń oficjalnych i wiadomości prasy w Stanach Zjednoczonych wynika wyraźnie, że agresja na Koreę Północną nie była aktem nagłym i niespodziewanym. W ciągu wielu miesięcy misja, składająca się z przeszło 500 wojskowych amerykańskich pod dowództwem generała amerykańskiego Roberta zajmowała się przygotowaniem wojsk Li Syn Mana do działań wojennych.

Korespondent „New York Times” Sullivan, który niedawno przebywał w Korei, pisze:

„Z wszystkich wojsk zagranicznych, szkolonych przez oficerów amerykańskich, wojska południowo-koreańskie są wojskami najbardziej zamerykanizowanymi. Noszą one mundury wojskowe stylu amerykańskiego, jeżdżą na samochodach amerykańskich, posiadają broń amerykańską. Po intensywnych przygotowaniach, trwających kilka lat, żołnierze wojsk południowo-koreańskich zachowują się nawet jak Amerykanie. Podobieństwo to dochodzi do takiego stopnia, że zwiędzają cemu Koreę Południową wydaje się, iż wojska amerykańskie ciągle jeszcze okupują ten kraj.”

Przyznając, że Stany Zjednoczone w pełni kontrolują marionetkowe siły wojskowe Korei Południowej, Sullivan pisze:

„500 amerykańskich doradców wojskowych posiada swe biura w koreańskim Ministerstwie Obrony Narodowej. Amerykańscy doradcy wojskowi zarejestrowani są w oddziałach wojskowych południowo-koreańskich.”

W przeddzień napaści na Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną amerykańscy władcy Li Syn Mana byli widocznie całkowicie zadowoleni z marionetkowych sił wojskowych Korei Południowej i przekonani, że siły te potrafią wykonać postawione przed nimi zadania. Generał Roberts niejednokrotnie chwalił się przed korespondentami amerykańskimi swymi „sukcesami” w twożeniu armii południowo-koreańskiej.

Oświadczenie rządu CSR o nielegalności uchwały Rady Bezpieczeństwa

PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi, że wicepremier i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji tow. Siroky przesłał do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, następujące pismo:

„W związku z depeszą Pana z 26 i 27 czerwca w sprawie uchwały Rady Bezpieczeństwa odnośnie Korei z 26 i 27 czerwca mam zaszczyt w imieniu rządu Czechosłowacji oświadczyć co następuje:

Uchwały przyjęte bez udziału dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa, Związku Radzieckiego i Chin, lecz w obecności przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, który nie jest uprawniony do reprezentowania Chin — powzięte zostały bez niezbędnej jednogłośnie wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa i dlatego są nielegalne”.

PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi, że wicepremier i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji tow. Siroky przesłał do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, następujące pismo:

„W związku z depeszą Pana z 26 i 27 czerwca w sprawie uchwały Rady Bezpieczeństwa odnośnie Korei z 26 i 27 czerwca mam zaszczyt w imieniu rządu Czechosłowacji oświadczyć co następuje:

Uchwały przyjęte bez udziału dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa, Związku Radzieckiego i Chin, lecz w obecności przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, który nie jest uprawniony do reprezentowania Chin — powzięte zostały bez niezbędnej jednogłośnie wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa i dlatego są nielegalne”.

PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi, że wicepremier i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji tow. Siroky przesłał do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, następujące pismo:

„W związku z depeszą Pana z 26 i 27 czerwca w sprawie uchwały Rady Bezpieczeństwa odnośnie Korei z 26 i 27 czerwca mam zaszczyt w imieniu rządu Czechosłowacji oświadczyć co następuje:

Uchwały przyjęte bez udziału dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa, Związku Radzieckiego i Chin, lecz w obecności przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, który nie jest uprawniony do reprezentowania Chin — powzięte zostały bez niezbędnej jednogłośnie wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa i dlatego są nielegalne”.

PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi, że wicepremier i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji tow. Siroky przesłał do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, następujące pismo:

„W związku z depeszą Pana z 26 i 27 czerwca w sprawie uchwały Rady Bezpieczeństwa odnośnie Korei z 26 i 27 czerwca mam zaszczyt w imieniu rządu Czechosłowacji oświadczyć co następuje:

Uchwały przyjęte bez udziału dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa, Związku Radzieckiego i Chin, lecz w obecności przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, który nie jest uprawniony do reprezentowania Chin — powzięte zostały bez niezbędnej jednogłośnie wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa i dlatego są nielegalne”.

Uroczyste przyjęcie w Ambasadzie w Moskwie dla delegacji rządowej RP

MOSKWA (PAP) — W dniu 28 czerwca br. charge d'affaires R. P. w Moskwie J. Zambrowicz wydał przyjęcie na cześć delegacji do spraw gospodarczych Rządu R. P. z wicepremierem tow. Hilarym Mincem na czele.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli m. in.: wiceprezes Rady Ministrów ZSRR — Mikołaj, minister handlu zagranicznego ZSRR — Mienszykow, minister komunikacji ZSRR — Bieszew, marszałek Związku Radzieckiego — Budionnyj, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Lawrentiew, wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Łoszkow, wiceminister przemysłu węglowego ZSRR — Onika.

Przyjęcie odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze.

Masy pracujące wsi podjęły apel kolejarzy z Tarnowskich Gór

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na apel zalogi węgla kolejowego w Tarnowskich Górach — tysiące chłopów, robotników PGR i pracowników spółdzielczości wiejskiej, podejmują zoboowiązania produkcyjne, które przy śpiesznej marszu wsi polskiej do socjalizmu.

M. in. robotnicy zespołu PGR Leszcze w woj. bydgoskim, na naradzie produkcyjnej powzięli uchwałę, w której dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN zobowiązują się, zakończyć żniwa na 6 dni przed ustalonym terminem. Jednocześnie zalogą tego zespołu wezwali wszystkich robotników rolnych, zatrudnionych w PGR w okręgu bydgoskim — do współzawodnicstwa w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

Instruktor Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Ostrowi Maz. — Stefan Jankowski, złożył w imię niu podległej mu grupy zobowiązanie wybudowania do dnia 22 lipca 2 szop dla maszyn rolniczych z tzw. słomolitu, który jest ogniotrwały i kilkakrotnie tańszy od innych ma-

Czerpiemy wzory z osiągnięć kolchoźników radzieckich

Wieś polska maszeruje do socjalizmu

Doświadczenia życia wykazują wyższość gospodarki społecznej nad indywidualną

Niedawno obradował w Łodzi II Zjazd pionierów spółdzielczości produkcyjnej z terenu naszego województwa. Zadaniem Zjazdu była wymiana doświadczeń, mająca na celu usprawnienie pracy spółdzielni produkcyjnych, omówienie spraw dalszego ich rozwoju, przeprowadzenie oceny ich pracy na przestrzeni ostatnich miesięcy oraz zapoznanie uczestników z ogólnokrajowym dorobkiem na odcinku spółdzielczości produkcyjnej.

W ciągu 4 miesięcy, które minęły od I-go Zjazdu, spółdzielnie produkcyjne naszego województwa wzbogacone doświadczeniami wymienionymi z tego Zjazdu, uległy poważnemu wzmocnieniu dzięki zastosowaniu planowości w gospodarowaniu, dzięki ostatecznemu załatwieniu sprawy wkładów inwentarowych, wprowadzeniu dniówek obrachunkowych oraz zwiększeniu sprawności organizacyjnej. Wrazem tego były doskonale i przed terminem przeprowadzone siewy wiosenne we wszystkich niemal spółdzielniach produkcyjnych, poczynających już wykazywać w praktyce wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Chłopi, gospodarujący indywidualnie, bacznie obserwują po czynnościach spółdzielni produkcyjnych Wzorową gospodarkę w spółdzielniach najbardziej ich przekonuje.

Wynikiem tego jest powstawanie wciąż nowych spółdzielni. Na dzień 1 kwietnia br. mieliśmy ich 38, a dzisiaj mamy już 45. Prócz tego w najbliższym czasie zostanie zarejestrowanych kilkanaście dalszych spółdzielni.

Na naradzie wysłuchano wypowiedzi chłopów z województwa pomorskiego na temat ich pobytu w Związku Radzieckim. Wysłuchano również cennych wskazówek przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych z województwa wrocławskiego. Przybyli na naradę kierownik Wydziału Organizacyjnego KC i członek KC PZPR tow. Władysław Dworakowski omówił sytuację na odcinku spółdzielczości produkcyjnej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem jej rozwoju w województwie łódzkim.

Nasze osiągnięcia

Dość i obficie mówili uczestnicy dyskusji o osiągnięciach swych spółdzielni produkcyjnych, w których wzrosło poczucie obowiązku i kolektywnej odpowiedzialności.

Uzyskaliśmy znacznie lepsze plony niż indywidualni gospodarze — oświadczył tow. Eugeniusz Kwiatek, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, pow. kutnowskiego. Na drobnych gospodarstwach zbieraliśmy z 4 ha 22 kwintale zboża, a w spółdzielni nawet z 1 ha osiągnęliśmy znacznie więcej. Mimo, że jest nas niewiele, potrafiliśmy tego roku własnymi siłami dostatkowo uprawić 18 ha łąki, która była nieużytkiem, remontujemy także we własnym zakresie budynki gospodarstwa.

A inne osiągnięcia? Zelektryfikowaliśmy wieś, postawiliśmy szkołę, mamy telefon, prze prowadzamy meliorację — wyliczał tow. Sokolowski z Galkówka. Chłopi nasi coraz liczniej i coraz chętniej zaczynają czytać. Gromadzą się w nowej świetlicy, będącej naszą radością i dumą.

Dążymy do przyciągnięcia mało i średniorolnych chłopów



Tow. Eugeniusz Kwiatek, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie pow. kutnowskiego.

Na tym odcinku wiele spółdzielni produkcyjnych nie spełniło swych zadań, oddzielając się od chłopów mało i średniorolnych, nie należących do spółdzielni. Przyczyną to tow. Kwiatek stwierdza, że członkowie spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, pochłonięci pracą, zapomnieli uzupełnić o tych, którzy się jeszcze dzisiaj wahają, a jutro już

ostatecznie przekonani, mogą się stać gorliwymi spółdzielcami. — Najbardziej przekonano by ich było, stwierdził tow. Suski, i sekretarz KP w Łowiczu. Ale my odgradziliśmy się od reszty wsi, chociaż resztę stanowia dobrzy, zwłaszcza z nami klasowo chłopcy. I zapomniałszy, że bogactw więcej wykazuje skwapliwie taką sposobność i że tylko całkowicie przyłączając do nas średnio i małorolnych chłopów będzie stanowiło ostateczny ościs dla kulaka. Najważniejszym naszym zadaniem — kończy tow. Suski — jest naprawienie błędów, popełnionych dotychczas w walce o pozyskanie wahających się jeszcze chłopów mało i średniorolnych.

Istnieją jednak i takie spółdzielnie produkcyjne, gdzie towarzysze rozumieją już istotę układu sił klasowych na wsi i zastosowali się o przyciągnięcie do spółdzielni chłopów, stojących jeszcze poza gospodarką zespołową. Świadczą o tym wypowiedzi ob. Andrzeja Skymanka z Bąkowej Góry pow. radomszczańskie.

— My ze swej strony stale mierzymy na uwagę tych chłopów, którzy nie należeli do spółdzielni. Ciągłe z nimi rozmawialiśmy i skutki tego są widoczne, gdyż od lutego br. dobrowolnie zgłosiło się do nas jeszcze 12 chłopów mało i średniorolnych.

Dniówka obrechunkowa warunkiem dobrobytu członków spółdzielni

Nie wszystkie zarządy spółdzielni produkcyjnych dawały sobie radę z właściwym stosowaniem i obliczaniem dniówek obrachunkowej. Jak wynika z wypowiedzi wielu mówców sposób obliczania dniówek obrachunkowej a nawet jej znaczenie nie są jeszcze dla nich dostatecznie jasne. A słusznie stwierdził tow. Czajkowski z CRS „Samopomoc Chłopska”, że nasprawiłoby się wy ceną pracy jest właśnie dniówka obrachunkowa. Praktyka wykazała, że przy wyznaczaniu dniówek obrachunkowych, spółdzielnie produkcyjne nie stosują przewidzianych norm, co obniża wydajność pracy. Oczywiście, przy rozważaniu tego zagadnienia musi przyjść z pomocą spółdzielniom produkcyjnym Centrala Rolniczych Spółdzielni.

Przygotowania do żniw

„Wszyscy jesteśmy do żniw przygotowani”, stwierdzali przemawiający.

Gruntownie opracowaliśmy plan akcji żniwnej. Spręż zbiór zakończy my w ciągu 4-6 dni. Obsługujemy 30 ha ziemi mieszankami pastewnymi, powiadza ob. Jan Florek z Konstantynowa pow. radomszczańskie.

— Do 22 lipca zobowiązujemy się ukończyć żniwa i podorywki na popioły wykonane we wszystkich spółdzielniach na terenie naszego powiatu — oświadczył tow. Blando z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rawie Mazowieckiej.

— Wypełniliśmy plan zasiewów, teraz całkowicie przygotowani jesteśmy do żniw — stwierdził tow. Bienias ze spółdzielni Kontrewers pow. łódzkiego.

— Przeprowadzenie przygotowań do żniw pozwala przypuszczać, że tegoroczne zbiory będą jeszcze jednolitym dowodem wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną — powiedział tow. Antoni Sójka z Wilkowiec, pow. rawsko-mazowieckiego.

Dzielimy się doświadczeniami

Członkowie spółdzielni produkcyjnych z województwa wrocławskiego przedstawili zebraniemu cenne doświadczenia, które wynieśli ze swej pracy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej.



Tow. Satora Maria, członek zarządu spółdzielni produkcyjnej im. Proletariat w Stoszczach pow. i woj. wrocławskie.

Tow. Maria Satora — członek zarządu spółdzielni produkcyjnej im. „Proletariat” w Stoszczach pow. wrocławskiego, stwierdza, że entuzjazm i ofiarna praca dają wielkie wyniki. My właśnie w tym entuzjazmem przystąpiliśmy do pracy i dzisiaj nasza spółdzielnia jest jedną z najlepszych w woj. wrocławskim. Zaczęliśmy pracę prawie z niczego: pola nie obsiane, brak inwentarza, matowego i żywego. Wyrwałym wszystkim, nie oglądając się na to, co nam kto da, doszliśmy do dobrobytu. Pamiętajmy, mówi dalej tow. Satora, że wozy ze zbożem i siarą ciągnęliśmy sami, a dzisiaj posiadamy już wystarczającą korbę koni. Dzięki ofiarnej i zgodnej pracy wszystkich członków, dochody nasze stale wzrastały, a dzisiaj w zupełności zaspakajamy swe potrzeby.

Wspaniały rozwój wsi radzieckiej

Burżuiwie okłaskiwano chłopów z województwa pomorskiego, którzy przybyli na naradę, aby podzielić się doświadczeniami z pobytu w Związku Radzieckim.

— To, co tam ujrzałem, przeszło wszelkie moje oczekiwania — oświadczył tow. Maria Radkowska ze spółdzielni produkcyjnej „Zgoda”, pow. Strzelce Krajeńskie woj. pomorskie.

— Zwidzieliśmy 6 kolchozów, a

najbardziej podobał mi się kolchoz „Nowe życie” w okręgu kijowskim, gdzie gospodarują prawie same kobiety. Kolchoz ten, zniszczony przez hitlerowców, został całkowicie odbudowany. Zboża, inwentarz żywy tak pięknie, jakich jeszcze nie widziałam. Wszyscy kolchoźnicy mieszkają w ładnych, schludnych dwupokojowych domkach i żyją w pełnym dostatku. Na obiad wszyscy przyjeżdżają z pola samochodami. Złotek jest wzorowo urządzony i czyste dzieci znajdują tam troskliwą i fachową opiekę. Kolchoz ten jest przede wszystkim dowodem, że kobieta umie równie dobrze gospodarzyć jak mężczyzna.

Podobało mi się gospodarowanie i życie, jakie prowadzi kolchoźnicy w Związku Radzieckim. Twórcza praca łączyła ich z radością, a nade wszystko kochała swoją ojczyznę, będącą ich dumą.

Chłopi województwa łódzkiego - budowniczymi socjalizmu

Narada wniosła wiele nowego i twórczego do dotychczasowych doświadczeń chłopów. Przysporzyła im wiedzę o życiu spółdzielni produkcyjnych innych województw, a przede wszystkim dała im wiedzę o życiu kolchoźników radzieckich. Wskazała właściwe drogi dla naszej spółdzielczości na obecnym etapie, uzbudziła chłopów do walki z wrogiem klasowym, zmobilizowała ich do powiększenia ilości gospodarstw zespołowych i do podwyższenia ich poziomu.

Wyczerpująca, obszerna, krytyczna i samokrytyczna dyskusja, z której powyżej podajemy jedynie fragmenty, udowodniła, że zorganizowana w gospodarstwach zespołowych chłopi województwa łódzkiego śmiało i szybko kroczą naprzód ku nowemu życiu wsi.

Tematy dnia

Od „Walu pomorskiego” do „Soluka”

11 lutego 1945 roku Armia Radziecka i walcząca u jej boku I Armia Wojska Polskiego sforsowały umocnienia „Walu pomorskiego”. 30 marca wywoływany został Gdańsk. Po przeszło 5-letniej okupacji faszystowskiej najdłuższy, białoczerwona flaga znów zafalowała nad Bałtykiem. Tym razem na zawsze.

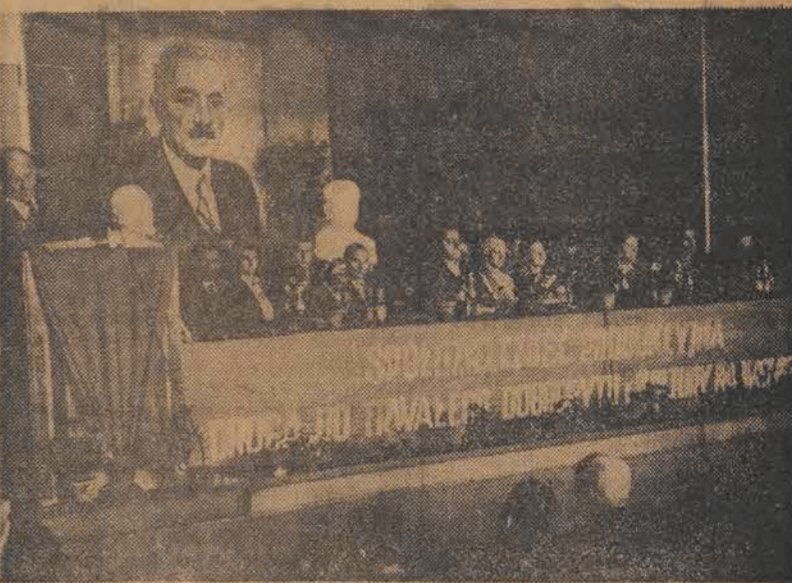
Stanliśmy nad Bałtykiem mocną stopą. Już nie na wskim, stukieludziejskim ciokolimetrycznym pasie, z jedynym portem — Gdynią, lecz na przeszło 500 kilometrów wierzcho, ciągnącym się od Szczecina po Elbląg. Stał się państwem o szerokim dostępie do morza w całym tego słowa znaczeniu.

Od tych historycznych chwil dzieli nas okres pięciu lat, pięciu lat wyjątkowej, uporczywej pracy nad morzem i na morzu, pracy uwiecznionej olbrzymimi sukcesami. Przypomnijmy tylko sobie, jak wyglądały nasze porty w r. 1945.

Gdańsk był prawie całkowicie zniszczony, a jego urządzenia portowe zostały zdruzgotane w 85 procentach. W Gdyni hitlerowscy hordy zburzyły 75 procent falochronów i 58 procent nabrzeży.

Państwowe Zakłady Szkoleniowe umożliwiają inwalidom zdobycie zawodu

Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów w roku szkolnym 1950-51 będą przyjmowały na szkolenie inwalidów w następujących działach: ślusarsko - mechanicz-



Prezydium II zjazdu zarządów spółdzielni produkcyjnych



Chłopi z uwagą przysłuchują się przemówieniom

nym, spawalniczym, mechaniki precyzyjnej, administracyjno-handlowym, kresleń technicznych i budowlanych, introligatorskim, galanterii drzewnej i skóranej, rymarskim, dzięwiarskim, krawiectwa damskiego, bielizniarskim, ogrodniczym, szewskim i czapniczym.

Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów znajdują się w następujących miastach: Poznań (Wawrzyniaką 45), Wrocław (Wałbrzyska 34-38 i Inwalidzka 17-19), Przemysław (Tatarska 4), Słupsk (Szczecińska 82), Łębork (Krzywoustego 21).

Inwalidzi, przebywający w zakładach szkoleniowych, otrzymują bezpłatnie zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską i naukę zawodu.

Blizszych informacji udzielają referaty pracy i pomocy społecznej, rad narodowych, oddziały ZUS, ubezpieczalnie społeczne oraz koła Związku Inwalidów Wojskowych RP (S.W.).

W Szczecinie 100 procent. Władze opustoszałe, wejścia do portu i senny zablokowane wrakami ratowniczymi, zaś dworce i punkty przelotowe niemal całkowicie zniszczone.

A dzisiaj — po pięciu latach. Tętnią, możemy ze słuszną dumą stwierdzić, że nie tylko odbudowaliśmy naszą gospodarkę morską, ale opanowaliśmy ją na poziomie znacznie wyższym, niż była kiedykolwiek. W r. 1949 porty polskie przeladowały więcej towarów niż w najlepszym czasie przedwojennych. Gdańsk liczył już około 200 tysięcy mieszkańców, w Gdyni 100 tysięcy. Wniesiono masywny i przestronny przeladunkowy w Szczecinie. W tym kim tempie prowadzona jest przebudowa portu szczecińskiego, który stał się największym i najnowocześniejszym portem Bałtykiem. Położony 76 regularnych linii morskich, łączących nasze porty ze wszystkimi kontynentami. Polskie statki handlowe obsługują całą obsługę jeszcze jednej linii: Gdynia - Hong-Kong. Nasze statki ładują już od roku pełnomorskie statki — rudo-węglowce. Rozwijają się z roku na rok flota rybacka, której jednostki decydują o wybrzeżach, łowach, dostarczają krajowi dziesiątki tysięcy ton ryb. Nasze porty obsługują nie tylko handel zagraniczny, ale również i kraje demokracji ludowej, szczególnie Czecho-słowację oraz Węgry.

Zjednoczonym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy, tysięcy marynarzy, rybaków, pracowników portowych i stożniowych budowniczych Polski Ludowej — w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego i radzieckich ludzi morza, umacniamy naszą gospodarkę morską, realizując na tym odcinku zadania, jakie przed nami postawił Plan 6-letni — stały wzrost produkcji okrętowej, dalszy rozwój upolnionego rybołówstwa, trzykrotne zwiększenie tonażu floty handlowej.

(J. K.)

Śladem naszych korespondencji

PZPB im. Stalina

Z właściwym ustosunkowaniem spotkała się korespondencja tow. Bartczaka z PZPB im. J. Stalina, wytkająca usterki w poczynaniach Komitetu Współzawodnictwa Nowej Tikalni. Rada zakładowa tych zakładow przystąpiła do wywodów tow. Bartczaka i przystąpiła już do ożywienia działalności wspomnianego komitetu. Komitet zobowiązał się zadbać w najbliższych dniach o gablotki z podobiznami wybitnych przedowników pracy wraz z wynikami ich osiągnięć. Poza tym każdy współzawodniczący będzie mógł każdej chwili otrzymać od referenta współzawodnictwa dokładne dane w sprawach produkcyjnych.

Cewka Nr 1

Również zostały wyciągnięte należyte wnioski z korespondencji tow. Dobrzyńskiego, omawiającej złą politykę kadr, stosowaną w „Cewce Nr 1”. Zarówno egzekutywa organu podstawowej, jak i rada zakładowa stwierdzają, że poczyniły poważne błędy, które wynikały głównie z braku współpracy z kierownictwem zakładowym.

Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego

Tow. Gągolewicz z PZPPZ Nr 1 wskazywał w swej korespondencji

z dnia 17. 6. br. na nierównomierną sieć punktów zbiorowego żywienia w Łodzi. CZPG przesłał nam w tej sprawie wyjaśnienie, uznając, że istotnie ilość tych placówek w północnej dzielnicy miasta oraz na periferiach jest zbyt mała. CZPG posiada już zapewnienie Prezydium MRN, że wkrótce uzyska od Wydziału Kwaterunkowego dalsze przydziały lokalowe, a wówczas przystąpi do urzędowania w tych punktach miasta, które ich brak od czuwają najdotkliwiej.

PZPB im. Dzierżyńskiego

Dziękuję krytycznym korespondencjom tow. A. Pileckiego z PZPB im. F. Dzierżyńskiego wiele już zmieniło się tam na lepsze. Wyniki wspólzawodnictwa pracy są umiarkowane, na widocznym miejscu, przeprowadza się remont zgrzeblarek, zwłaszcza wymieniana się zużyte „cholewy”, przystąpiono również do zakładania instalacji wentylacyjnej.

PZPB im. Szymańskiego

Tow. Elegalska wskazywała w ko-respondencji z dnia 8. bm. pt. „Kardalstwo odbija się ujemnie na jakości produkcji”, że w PZPB im. C. Szymańskiego na skutek częstych wypadków mieszania wiatku o różnej numeracji obniża się jakość produkcji. Jak nas informuje dyrekcja tych zakładów, na eruntownym zbadaniu

Biblioteki miejskie w okresie wakacyjnym

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — Wydział Oświaty — podaje do wiadomości, iż wzorem lat ubiegłych w okresie wakacji biblioteki miejskie będą czynne, jak następuje:

1. Miejska Biblioteka im. Ludwika Waryńskiego od 1 lipca do 15 września — od poniedziałku do piątku włącznie w godzinach od 13 do 18, w soboty od 9 do 14;

Rejonowe Wypożyczalnie — w lipcu i sierpniu — w poniedziałki, środy i piątki w godz. zwykłych t. j. od 15 do 20;

Rej. Wypożyc. Książek dla Dzieci i Młodzieży — w lipcu nie czynne w sierpniu czynne w poniedziałki, środy i piątki w godz. zwykłych, t. j. od 11 do 16.

Z życia ZAMP

UWAGA ZAMP-owcy! Dnia 1 lipca w lokalu U.L., przy ulicy Kopernika 55 o godz. 18, odbędzie się zebranie ZAMP, Kola Nr 4 Wydziału Prawa. Obecność obowiązkowa.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 30 czerwca 1930 r.

ZGON JULIANA EJSMONDA
Zraniony śmiertelnie w katastrofie samochodowej znany poeta Julian Ejsmond zmarł w dniu wczorajszym w Zakopanem.

WYBUCH W FABRYCE WODY SODOWEJ
W fabryce wody sodowej przy ul. Aleksandryjskiej 26 nastąpił wybuch gazu, 37 letni robotnik Marcin Grzelek w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

HINDENBURG PODROŻUJE PO POLSCE
Prezydent Rzeszy Niemieckiej von Hindenburg — wracając z Prus Wschodnich do Berlina — wybrał sobie drogę przez Pomorze i Wielkopolskę. Pojazd Hindenburga stał dłuższy czas na stacjach w Gnieźnie, Poznaniu i Zbąszczyńcu, gdzie na peronach zebrały się delegacje Niemców polskich.

ŚLĄSK PRZECIWI SANACJI
W związku z kongresem Centralne w Krakowie — komuniści gór-

nośląscy przygotowują wielkie manifestacje antyrządowe w szeregu miast śląskich. Miedzy innymi zapowiedziany został w Rozdźeniu - Szopienicach wielki wiec bezrobotnych, na który składają grupy górników z całego Śląska. Policja wydała odpowiednie zarządzenia, celem niedopuszczenia do antyrządowych wyburzeń.

ŻYWA POCHODNIA W SĄDZIE
Pracownica bufetu w Sądzie Okręgowym, Stefania Sempłowska, po przeniesieniu Sądu do nowego gmachu — pozostała bez pracy. Sempłowska tak się przejęła czekając ją niedza, że w pewnej chwili oblała się naftą i podpaliła — w celach samobójczych. W agonii odwieziono ją do szpitala.

„POWITANIE” ANGLIKÓW W GDYNI
Z okazji przybycia do Gdyni i Gdańska floty angielskiej, w Gdyni odbyło się powitanie angielskiej floty. W agoni odwieziono ją do szpitala.

Ze sportu

Okolo 25 tysięcy widzów przyglądało się pierwszemu wyścigowi ulicznemu łódzkich motocyklistów Nagrodę Przewodniczącego Prezydium R. N. m. Łodzi tow. Minora, zdobyli „Budowlani” przed „Ogniwem” (Łódź)



Na wirażu

stanęły tylko trzy maszyny. Zwycięstwo w tym biegu odniósł Wasiak S.H.L., przebijając dystans w czasie 6:55, przed Pewcą (Włóknierz Pabianice) na D.K.W.

W KATEGORII DO 250 ccm TRIUMFOWAŁ WOJCIECHOWSKI
Walka silniejszych maszyn była o wiele ciekawsza. W klasie do 250 ccm na dystansie 10 okrążeń (t.około 13 km startowało 11 maszyn. Po bardzo ciekawej walce zwyciężył tu Wojciechowski (Włóknierz Zd. Wola) jadący na maszynie „Jawa” w czasie 10:35 m. przed Forstingerem (Włóknierz Pabianice) jadącym również na „Jawie” i Ostromeckim (ŁKS Włóknierz) jadącym na maszynie tej samej marki. Średnia szybkość w tym biegu wynosiła 74 km na godzinę.

IESZCZE RAZ FORSTINGER
W biegu maszyn do 350 ccm startowało 10 maszyn. Tutaj przełeczną szybkość zwycięzcy była ta sama, to jest 74 km na godzinę. Bieg ten, który jak i wszystkie pozostałe, odbywał się na 10 okrążeń, to jest w nosił około 13 km — wygrał również Forstinger (Włóknierz Pabianice) w czasie 10:32 przed Zabajcem (Włóknierz Zd. Wola) i 15-letnim zawodnikiem łódzkim „Ogniwą” Sumińskim.

W KATEGORII DO 500 ccm ZWYCIĘŻYŁ ŁODZIANIN
W kategorii maszyn do 500 ccm stanęło na starcie 8 zawodników. Zwyciężył tu Majak z „Ogniwą” łódzkiego na maszynie „BMW” w czasie 10:11.1 osiągając średnią szybkość 76 km na godzinę. Na drugim miejscu znalazł się Jabłoński (Ogniw Łódź) jadący na „NSU”, a na trzecim Mielchinkiewicz (Budowlani Łódź) na „Nortonie”.

kość 76 km na godzinę. Na drugim miejscu znalazł się Jabłoński (Ogniw Łódź) jadący na „NSU”, a na trzecim Mielchinkiewicz (Budowlani Łódź) na „Nortonie”.

BIEG MASZYN Z PRZYCZEPKAMI WYGRAŁ FISZER („BUDOWLANI”)
Wyścig motocykli z wózkami nie był tak ciekawy jak poprzednie. Przede wszystkim wyścigowi temu brakowało tamte biegi. Po dwóch przedbiegach ostatecznie pierwsze miejsce zajął tu Fiszer (Budowlani Łódź) na „BMW” w czasie 11:32 m przed Kowalczykiem (Budowlani Łódź) również na „BMW” i Pawelczykiem (Budowlani Łódź) na „Zündappie”.

NAGRODA TOW. MINORA W RĘKACH „BUDOWLANYCH”
W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce i nagrodę Przewodniczącego Prezydium R. N. m. Łodzi, tow. Minora, zdobyli „Budowlani” (7 p.) przed Ogniwem (6 p.), Włóknierzem z Pabianic (6 p.), Włóknierzem z Zd. Woli (5 p.) i ŁKS Włóknierzem (1 p.)

Organizacja zawodów, jak na pierwszy raz, sprawna.

Salyga zwycięża Wójcika na trasie Warszawa-Radom - Warszawa

WARSZAWA. — Na starcie dorocznego wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa — Radom — Warszawa (ok. 192 km) stanęło 27 czołowych kolarzy z Warszawy, Łodzi, Śląska, Krakowa, Częstochowy, Wrocławia i Lublina. Po zaciętej walce na finiszu wyścigu wygrał Salyga przed Wójcikiem i Wandorem — wszyscy w jednakowym czasie 5:33,40.

Dzisiaj rozpoczynają się mistrzostwa Polski w szczypiorniaku żeńskim

Dzisiaj rozpocznie się w Łodzi na boisku Spójni w Helenowie trzyniedniowy turniej finałowy szczypiorniaka żeńskiego o mistrzostwo Polski. Do finału zakwalifikowały się zespoły: Spójni z Warszawy, mistrza okręgu śląskiego, Unii oraz Związkowca z Łodzi. Program spotkań przedstawia się następująco:
Piątek, dnia 30 czerwca:
godz. 18: Spójnia Warszawa — Mistrz Okręgu Śląskiego, sędzia ob. Rybka.
godz. 19: Związkowiec Łódź — Unia Łódź, sędzia ob. Bruśnicki.
Sobota, dnia 1 lipca:
godz. 18: Mistrz Okręgu Śląskiego — Unia Łódź, sędzia ob. Bruśnicki.
godz. 19: Spójnia Warszawa — Związkowiec Łódź, sędzia ob. Rybka.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Makar Dubrawa” — w roli Makara — Stanisław Łapiński

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj, godz. 19.15 komedia Szekspira pt. „Wieszcz trzech króli”

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY (ul. Obrótów Stalingradu 21, tel. 150-36)
O godz. 19.15 „Niemyca”, Leona Kruczkowskiego z Włodzisławem Mielchinkiewiczem w roli prof. Sombornucha. Kasa czynna od 10—18, i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Godz. 19.15, „Córka pani Angot”

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dzisiaj teatru nieczynny.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 125)
Teatr nieczynny

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)
Godz. 19.30. Premiera — „Rodzina Blank” według Szolem Alejchema w dramaturgii i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRI A dla młodzieży (Stalina 1)
„Siostra Łokaja”, godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Albeniz”, godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31)
Program składany („Słoń i mrówka”, „Noc Noworoczna”, „Mistrz Narciarzy”, „Kim zostanie”, „Dzieje jednej obrączki”), godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 26, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2)
„Postrach mórz”, godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Dzień o wpię do jedenaście”, godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Podróż Gullivera” (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„Legitymacja partyjna”, godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Siedma zasłona”, godz. 17, 20, 22

ROMA (Rzgowska 84) — „Wieczna Ewa”, godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Za siedmioma górami”, godz. 18, 20

STYLÓWY (Kilińskiego 123)
„Arinke”, godz. 18, 20

ŚWIT (Batułki Rynek 2) — „Dwaj panowie F” — godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Przygody Chico”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

TATRY (w ogrodzie) — „Podróż Gullivera”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Poszukiwacze złota”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Wyspa szczęścia”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16)
„Salawat — wódz Baszkirów”, godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26)
„Nieodrodna córka”, godz. 18, 20, 30

Zawody lekkoatletyczne w Zgierzu

W dniu wczorajszym w Zgierzu odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne, udział w których wzięli członkowie klubów: ŁKS Włóknierz oraz miejscowego Włókniarza i Boruty.

Wyniki techniczne:
100 mtr. kobiet: Ciszewska (Włóknierz Zgierz) 14 sek, 2) Wojtasik (ŁKS Wł.) 14,7 sek, 3) Mysłowska (ŁKS Wł.) 14,7 sek.

500 mtr. kobiet: Ciszewska (Wł. Zgierz) 1 min. 31 sek.

Konkurencje męskie:
100 mtr.: Antonowicz (ŁKS Wł.) 11,5 sek, 2) Dylikowski (ŁKS Wł.) 11,6 sek, 3) Świdzki (Wł. Zgierz) 12,1.

800 mtr.: Poselt (Boruta) 2 min. 4,2 sek, 2) Derwinisz (ŁKS Wł.) 2 min. 9 sek.

5000 mtr.: Nowak (ŁKS Wł.) 16,43,0. 2) Jasiński (Boruta) 16,50,6. 3) Jania (ŁKS Wł.) 17,04,8.

Skok w dal: Szygła (Bzura Ozorków) 6,53. 2) Wozniakowski (ŁKS Wł.) 6,35. 3) Szczepaniak (ŁKS Wł.) 6,23.

Sztafeta kobiet 4x100 Włóknierz Zgierz 59,8. 2) ŁKS Włóknierz 61,3.

Sztafeta mężczyzn 4x100 ŁKS Włóknierz 45,9. 2) Włóknierz Zgierz 47,0.

Wczoraj w Łodzi odbył się pierwszy wyścig uliczny. Impreza ta, zorganizowana przez Polski Związek Motoryw Okręgu Łódzkiego o wielką nagrodę przewodniczącego Prezydium R. N. m. Łodzi, tow. Mariana Minora, wzbudziła w naszym mieście ogromne zainteresowanie. Na Placu Zwycięstwa zebrało się wczoraj około 25 tysięcy widzów.

WSZYSTKO PRZEŚŁO SZCZESLIWIE
Wyścigi przeszły szczęśliwie. Po mimo dużej niekiedy szybkości dochodzącej chwilami do 100, a nawet ponad 100 km. na godzinę i bardzo trudnych wiraży przy ulicach Przedzłaniowej i Targowej, wszystkich biegi, a było ich 6, przeszły bez żadnego wypadku. Z publiczności również nikt nie ucierpiał, bo przez ciężkie obciążenie kołem, jakiego doznała jedna z entuzjastek sportu motocyklowego, wskutek swej własnej zresztą winy, nie można poczytywać za poważniejszy wypadek.

WYŚCIG ROZPOCZĘŁY „SETKI”
Wczorajsze wyścigi rozpoczęły się biegiem (na 5 okrążeń, około 6.500 m.) maszyn najcięższych, to jest o pojemności do 130 ccm. Na starcie

Sportowcy ZSRR biją rekordy

MOSKWA. — W ciągu 20 dni czerwca sportowcy radziecy pobili około 40 rekordów ZSRR. Najwięcej rekordów ustanowili lekkoatlety, pływacy, motocykliści, strzelcy i kolarze. 2 rekordy strzeleckie ustanowili ostatnio przez reprezentantów Armii, przewyższając znacznie oficjalne rekordy światowe.

Mistrzostwa zapasnicze ZSRR

MOSKWA. — Zakończony w Tulie mistrzostwa zapasnicze ZSRR w stylu wolnym, wyłoniły nowych mistrzów, z których wielu po raz pierwszy zdobyło zaszczytny tytuł.

W wadze lekkiej Jaibiryan zdobył tytuł po raz szósty.

W poszczególnych kategoriach I miejsca zajęli: musza — Babajew, Azerbejdżan, kogucia — Looar, Estonia, piórkowa — Dennikow, Dynamo, lekka — Jaibiryan, Moskwa półśrednia — Rybałko, Dynamo, średnia — Cimakuridze, Tbilisi, półciężka — Anglas, Armia, ciężka — Mekokiszwilli, Moskwa.

Wczoraj padł rekord świata na mistrzostwach lekkoatletycznych głuchoniemych

W dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włóknierz rozpoczęły się XXVII lekkoatletyczne drużynowe mistrzostwa głuchoniemych Polski w konkurencjach męskich i żeńskich. W części oficjalnej przemówienia wygłosił ob. Siła-Nowicki w imieniu Polskiego Związku Głuchoniemych i ich Przyjaciół, sekretarz Wojew. Komitetu Kultury Fizycznej ob. Okoński, kapitan sportowców Polskiego Związku Sport. Głuchoniemych Klimczewski. Defiladą wszystkich uczestników mistrzostw zakończono oficjalną część uroczystości. W defiladzie najlepiej reprezentowali się lodzianie.

Z 107 zgłoszonych zawodników startuje w mistrzostwach — około 100, w tym przeszło 30 kobiet. Co do wyników, zaznaczyć wypada, że już pierwszego dnia padły rekordy. I tak: uzyskano dwa nowe rekordy Polski dla głuchoniemych: w rzucie dyskiem kobiet: 26 m 70 cm, w biegu na 1500 m. mężczyzn: 4 min, 27,5 sek. Padł także rekord świata dla głuchoniemych: w biegu na 200 mtr. dla kobiet: 29,5 sek.

Po pierwszym dniu mistrzostw prowadzi w konkurencji męskiej: Warszawa 65 pkt, przed Łodzią 35 i 1/3 pkt. Śląskiem 22 pkt. W konkurencji żeńskiej zdecydowanie prowadzi Poznań 37 punktami przed Warszawą 19 pkt., Śląskiem 16 pkt.

A to wyniki techniczne wczorajszego dnia mistrzostw:
Konkurencje żeńskie:
Rzut dyskiem: Biały (Śląsk) 26,70 2) Pisarek (Wejherowo) 24,03, 3) Sieczko (Warszawa) 23,74, 4) Brzózka (Poznań) 21, 5) Kołodziejczyk (Śląsk) 20,95, 6) Krawczak (Bydgoszcz) 19,76.

Bieg 200 mtr.: Kujawa (Poznań) 29,5 2) Katuszewska (Warszawa) 31,1 3) Brzózka (Poznań) 32, 4) Witkowska (Warszawa) 5) Szkłocz (Śląsk) 6) Cyl (Łódź).

Sztafeta 4 x 100: 1) Poznań: 60,2, 2) Warszawa—Bydgoszcz (kombinowana drużyna): 62,2 3) Kraków: 63,6 4) Łódź 65, 6) Śląsk 7) Wejherowo.

Konkurencje męskie:
Bieg 1500 mtr.: 1) Borkowski Warszawa 4 min 27,2 sek 2) Błażewski (Łódź) 4 min 36,4 sek 3) Wojtyński (Poznań) 4 min 38,2 sek 4) Machowski (Kraków) 5) Bujala (Łódź) Starowicz.

110 mtr. przez płotki: 1) Walczak (Warszawa) 19,3 2) Miras (Łódź) 20,7 3) Witek (Wejherowo) 21,1 4) Gniot (Poznań) 21,7 5) Bujar (Śląsk) 21,8 6) Bednarczyk (Warszawa) 22,8.

Pchnięcie kulą: Walczak (Warszawa) 9 m. 58 cm, 2) Trafimowicz (Łódź) 9 m. 18 cm, 3) Czubał (Warszawa) 9 m. 8 cm, 4) Frankiewicz (Łódź) 9,05 5) Puszc (Śląsk) 8 m 90 cm, 6) Kaszuba (Wejherowo), Witek (Wejherowo), Zalewski (Łódź) wszyscy cy trzej 8 m 68 cm.

Skok wzwyż: Fogel (Śląsk) 1 m 60 cm, wyrównawszy rekord Polski głuchoniemych, 2) Kondorko (Warszawa) 1 m. 55 cm, 3) Bielecki (Wejherowo) 1 m 55 cm, 4) Walczak (Warszawa) 1 m. 50 cm, 5) Gniot (Poznań) 1 m 50 cm, 6) Wawaczyk (Wejherowo) 1 m 40 cm.

Sztafeta olimpijska: 800 x 400 x 200 x 100 mtr.: 1) Warszawa w czasie: 3 min, 50 sek, 2) Łódź: 3 min 52,8 sek, 3) Śląsk 3 min. 57 sek 4) Wejherowo 3 min 59,2 sek, 5) Kraków 6) Poznań.

Publiczności około 1000, w tym przeważała głuchoniemia. Dziś o godz. 16.30 dalszy ciąg zawodów.

Zebranie

W sobotę, dnia 1 lipca, o godzinie 18 odbędzie się w lokalu przy ulicy Nowotki 77 zebranie członków W.Z.K.S. „Łódzianka”.

Stawiennictwo wszystkich członków klubu obowiązkowe.

Z życia Kół Sportowych

Jutro na boisku „Arko”, o godzinie 17 odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy Kolem Sportowym przy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego a PZPW im. Gwardii Ludowej. Dojdzie z meczu organizatorzy przez znaczącą na ORM.

Imperialistyczna menażeria

Do Berlina w Zielone Świąta przybyło 700 tys. młodych Niemców, by manifestować w obronie pokoju. Podjętą kontroli manifestację w Berlinie Zachodnim. Jest nią tzw. „kongres wolności kultury”, który otwarto 26 czerwca.

Gdyby opublikować spis nazwisk uczestników zlotu FDJ, trza ba by wydać duży tom, drukowany drobną czcionką. Spis uczestników zlotu zlotowej kontromanifestacji podjętą wojennych mieści się na dwóch kartkach maszynopisu. Gdyby natomiast ktoś zechciał za dać sobie trud podania charakterystyki uczestników imprezy imperialistów, trzeba by wydać obszerny tom, w którym określenie „subrawic” znalazło by się na wielu stronach.

Na „kongres w obronie kultury” przyjechała grupa ludzi, która zawodowo zajmuje się sprzedażą swych umiejętności podlega czoł wojennym. Kogoż tam nie ma? Jest liberal Benedetto Croce, jest trockista Burnham, jest pragmatysta Dewey, jest kolaborant Gide, jest faszysta Andre Malraux, zdradca włoskiej klasy robotniczej, Ignazio Silone, jest piewca bomby atomowej, Bertrand Russel, jest... wliczając wszystkich było by zbyt nużące.

Niemniej reprezentatywną postacią jest profesor filozofii na

wagancji, jakie ludzie ci reprezentują, to tylko barwa ochronna. Wszyscy oni mają jedną cechę wspólną: zrzucają bomby atomowej przez amerykańskich podlegaczy wojennych przyjeźby z „ra dością”.

Ludzie ci od kilku lat już przeciw narodowi milującym pokój, stawiają śmierć i zniszczenia, wyrażane przez brzoń atomową. Dlatego to właśnie 26 czerwca Amerykanie zebrałi komplet tych osobników, by za dolary pokazali wspólnie parę gierzek ze swojego, dość ograniczonego repertuaru.

Ci cyrkowcy imperializmu, intelektualni na sprzedaż, bredzą na temat „sztuki, artystów i wolności”, „kryzysu wolności kultury”, szkalując przy okazji Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Za to im płacą.

Na zachodnio-berlińskim zjeździe utrzymanków imperializmu aż roi się od „filozofów”. Gdzie plunąć — tam filozof.

Oto postać reprezentatywna: Bertrand Russel. W roku ubiegłym opublikował on w prasie angielskiej artykuł, w którym doradzał „prewencyjne” zrzucaenie bomby atomowej na Związek Radziecki.

Niemniej reprezentatywną postacią jest profesor filozofii na

uniwersytecie w Nowym Jorku, M. J. Burnham. Profesor filozofii z Nowego Jorku zdradza nie byle jakie kwalifikacje. Jego głównym dziełem jest książka pt. „The Struggle for the World” czyli „Walka o świat”. Doradza w niej wprowadzenie „atomowej demokracji”, czyli utworzenie imperium amerykańskiego obejmującego go cały świat. Jako środek utworzenia takiego imperium proponuje Burnham, rzecz jasna, bombę atomową. Te poglądy pomogły Burnhamowi zdobyć katedrę filozofii w Nowym Jorku oraz zyskać wśród uczących ludzi dobre zaśluzone imano lajdaka.

Benedetto Croce napisał 55 gubych tomów o łącznej objętości 26 tys. stron. Udawał antyfaszystę, ale w okresie dyktatury faszystów ani przez chwilę nie przy szło policji Mussoliniego do głowy przesładować tego przedstawiciela idealizmu filozoficznego i konserwatywnego liberalizmu. Zbyt cenna była dla faszystów jego kampania antymarksistowska w dziedzinie filozofii. Odwiedzić się za to w okresie tzw. epuracji (odpowiednik donacyfikacji hitlerowców), umożliwiając, jako leader partii liberalnej, eksfaszystom wymkniecie się z rąk sprawiedliwości.

Menażeria tzw. „kongresu w obronie kultury” jest dobrze wyposażona we wszystkie okazy. Np. Andre Gide, autor brudnego paszkwilu na ZSRR, reprezentuje literaturę, sprzedającą się amerykańskiemu imperializmowi. Amerykanie przywieźli zresztą do Berlina pokazną ilość autorów paszkwilanczkich książek antyrządzie ockich. Poważną rolę wśród nich odgrywa węgierski trockista i agent Intelligence Service, Artur Koestler.

Nie brak też w Berlinie ludzi pozbawionych po prostu charakteru, jak np. Julian Huxley. On to na wrocławskim Kongresie Intelektualistów w Polsce głosił przeciw deklaracji pokojowej. Mimo to, za sam udział w kongresie wrocławskim, Amerykanie wyrzucili go ze stanowiska dyrektora generalnego UNESCO. Huxley zalał się. Dziś zasiada w towarzystwie ludzi, którym nikt uczei wy nie poda ręki.

Zbiegowisko zachodnio-berlińskie sprawia nader żalowne wrażenie. W chwili, kiedy toczy się gigantyczna walka o pokój i przy szłość ludzkości uczestnicy imprezy sprawiają wrażenie żab, pod stawiających łapy tam, gdzie konie kują.

Peer.

PRADIDIA

Program na 30 czerwca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 (Ł) Pog. pt. „Złotki w spółdzielniach produkcyjnych”, 13.30 Koncert orkiestry rozgłośni szczybińskiej, 14.20 (Ł) Muzyka popularna i ludowa, 14.55 „Mówią książki”, 15.10 Drobne utwory kompozytorów rosyjskich, 15.30 Audycja filatelistyczna dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dzieńnik południowy, 16.20 (Ł) Na boiskach i bieżniach kraju, 16.25 (Ł) Reportaż z Jubileuszu Wł. Szczawińskiego, 16.35 (Ł) Pieśni różnych narodów, 17.00 Koncert dla przodowników pracy, 17.45 „Migawki warszawskie”, 18.15 (Ł) Reportaż z Zakładów Dziewiarskich im. T. Dura, 18.25 (Ł) Koncert zyczeń, 18.45 „Szpilki” — audycja satyryczna, 19.00 Muzyka symfoniczna, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Pieśni do słów Puszkina w wyk. L. Nowosada, 20.55 Muzyka taneczna, 21.30 „Wschodnia Radiowa”, 22.15 Konc. — Transmisja z Budapesztu, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Utwory Ignacego Paderewskiego

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaktor: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-03
Dział korespondentów 218-15

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściana-nych 218-52
Dział muzealny 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21
Dział ekonomiczny wewn. 8 i 11
Dział rolny 218-21
Redakcje nocne: wewn. 9 172-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-47
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Żwirki 11, tel. 264-42
Prenumerata przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8833.